

Tragiczny zgon młodego malarza.

W ubiegłym tygodniu zakończył w Warszawie życie w tragiczny nad wyraz sposób, młody, bardzo utalentowany artysta-malarz, Stanisław Kuczborski. S. p. Kuczborski był na ostatniej redukcji prasy, poczem przespał się w pracowni, a wieczorem wyszedł do miasta, skąd wrócił znowu do pracowni nad wieczorem i położył się spać, zapaliwszy poprzednio w piecyku gazowym.

Następnego dnia rano weszła do pracowni służąca pp. Kuczborskich, chcąc posprzątać. Zaraz na wstępie uderzyła ją silna woń gazu. Sądząc, że

jechał celem uzupełnienia studyów do Paryża i bawił tam kilka lat. W Paryżu pogłębił znacznie doświadczenie dekoracyjne i swą wiedzę malarzką. Następnie powrócił do kraju i osiadł na stałe w Warszawie. Wnet wyrobił tam sobie imię bardzo poważne jako malarz wybitnych zdolności i twórca rzeczy prawdziwie oryginalnych. Należał on do tych artystów, którzy stosowali talent swój poza zwykłymi ramami stalugowego malarstwa. Umiał on w sposób wyjątkowo doskonale łączyć barwę z plastyką, czego dał dowód, tworząc w swoim czasie szereg doskonałych „kukielek” warszawskich, produkowanych następnie w tamtejszym „Momusie”. Mimo



Prowokacje niemieckie w Lotaryngii: Członkowie stowarzyszenia „La Lorraine sportive” przed pomnikiem Noisseville w Metz.

Kuczborski śpi, zaczęła go budzić, co jej się jednak nie udało. Na wściekłość przez służącą alarm nadbiegli sąsiedzi, wezwano natychmiast lekarza i pogotowie ratunkowe, wszelkie atoli usiłowania, by przywrócić życie młodemu malarzowi, okazały się daremne. Lekarze orzekli, że przyczyną tragicznego zgonu s. p. Kuczborskiego był gaz, ułatniający się z piecyka, z powodu zepsucia się rurki gumowej. Zmarły malarz liczył lat zaledwie 30, a osierocił żonę i córeczkę.

Stanisław Kuczborski był uczniem krakowskiej Akademii sztuk pięknych, po której ukończeniu wy-

wielkich zdolności nie cieszył się s. p. Kuczborski protekcją t. zw. „sfer” malarskich Warszawy, nie umiejąc, czy też nie chcąc zdobywać sobie w tani sposób ich względów.

Śmierć s. p. Kuczborskiego stanowi dla polskiej twórczości na polu malarstwa, zwłaszcza malarstwa dekoracyjnego, bardzo poważną stratę.

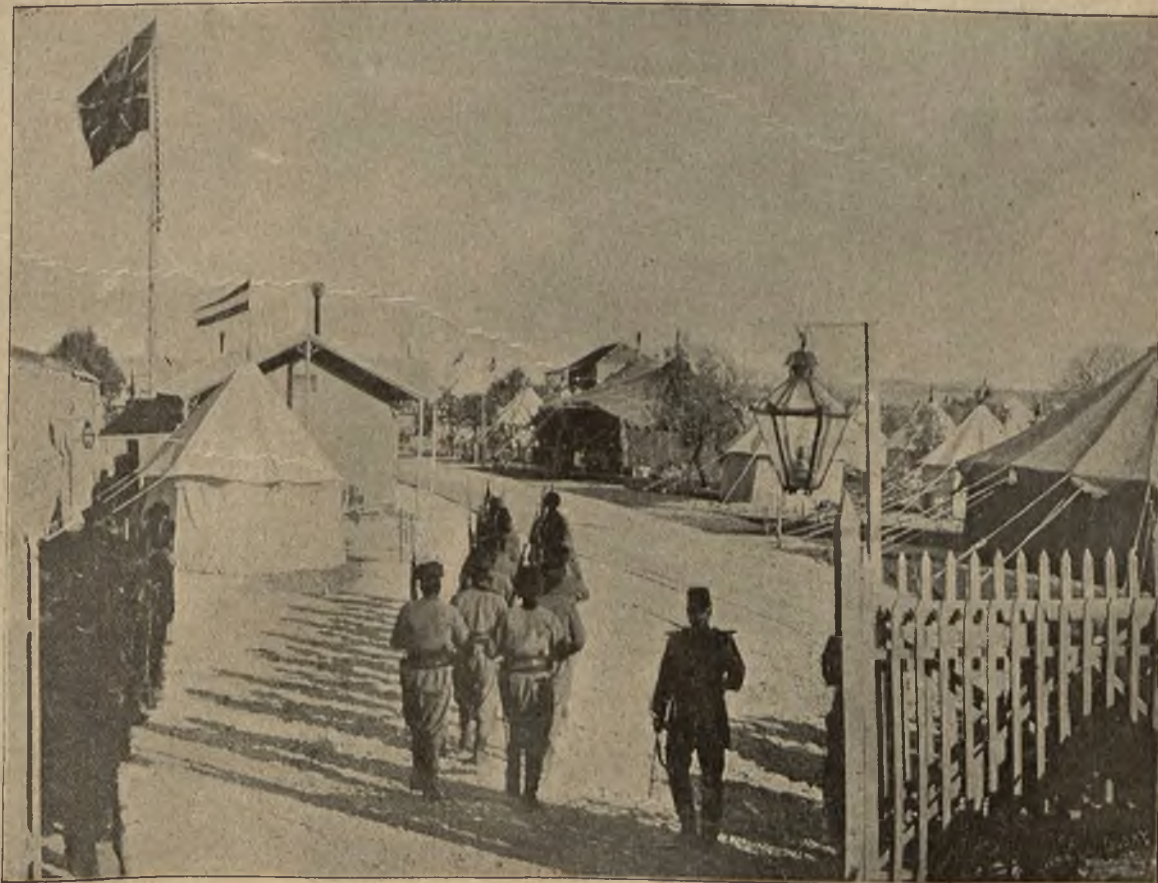
Prowokacje niemieckie w Lotaryngii.

Położenie ludności francuskiej w zrabowanych przez Prusaków krajach Alzacji i Lotaryngii jest bardzo podobne do położenia ludności polskiej w Poznaniu. Niemcy z właściwą sobie butą i zaciętością przesiadają tak samo Francuzów, zamieszkujących wspomniane kraje, jak Polaków.

Próbkę miłych stosunków, jakie panują w Lotaryngii pod rządami pruskimi, stanowią niedawne zajścia w Metz. Mianowicie sportowe towarzystwo „La Lorraine sportive” urządziło koncert w jednej z sal hotelowych. Przybyli na ten koncert sami Francuzi. W chwili gdy przewodniczący zebrania zagał wieczór, wszedł do sali inspektor policyi i oświadczył, iż koncert nie może się odbyć z powodu zakazu władzy i wezwał obecnych do opuszczenia sali. Gdy uczestnicy koncertu zaprotestowali przeciw niesłychanej prowokacji i odpowiedzieli na wezwanie inspektora policyi okrzykami na cześć Lotaryngii oraz odśpiewaniem Marsylianki, wkroczyło do sali ośmiu policyantów i aresztowało kilka osób. Wobec tego publiczność opuściła salę koncertową i ruszyła pochodem przez ulice Metz. Wiadomość o gwałcie policyi rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście, budząc powszechne oburzenie, wnet też przyłączyły się do pochodu tłumy ludności. Manifestanci podążyli pod pomnik marszałka Ney. Tam odśpiewano kilka pieśni francuskich, poczem ruszono dalej. Z okien witano pochód entuzjastycznymi okrzykami, a liczba manifestantów rosła z każdą chwilą. Wnet znalazł się pochód przed odwachem i tam przyszło ponownie do zaburzeń, oficer bowiem, komenderujący wartą, polecił żołnierzom usunąć manifestantów przy pomocy bagnatów, co oczywiście jeszcze bardziej podnieciło rozradowany tłum. I tylko przytomność umysłu i rozwadze kilku Francuzów, którzy prowadzili pochód, zawdzięczać należy, że nie przyszło tam do rozlewu krwi i że skończyło się na obrzuceniu Niemców dość drastycznymi okrzykami, za co też parę osób policya aresztowała.

Rezultatem burzliwych zajęć, spowodowanych przez zakaz policyi urządzenia koncertu, jest rozwiązanie towarzystwa „La Lorraine sportive” oraz silne zaostrzenie się i tak nie najlepszych stosunków niemiecko francuskich, co oczywiście nie wyjdzie na dobre ani jednej ani drugiej stronie.

Charakterystyczne są argumenty, jakimi policya uzasadnia rozwiązanie stowarzyszenia „La Lorraine sportive”. Oświadczone mianowicie, że towarzystwo to ma wprawdzie jako jawny cel uprawianie sportu, w istocie jednak celem tajnym, ukrywanym przed rządem, jest „oddalenie ludności od Niemiec i propaganda na rzecz republiki francuskiej”, dalej że przez granie marszów francuskich, przez gloryfikowanie Francji, stowarzyszenie przygotowuje grunt pod ducha buntu, że wreszcie zorganizowano koncert bez zezwolenia władzy, a po nim urządzono niedozwolony pochód po mieście, połączony z manifestacjami. Z tych powodów towarzystwo, jako przekra-



Tragiczny zgon młodego malarza: S. p. Stanisław Kuczborski.

Walki pod murami Jerozolimy: Straże tureckie pod bramami Jerozolimy.